

Kartky, Każdy Dzień Jest Taki Sam (BraKe Blend)

Zgrywasz dumną i mówisz "dobra, wszystko gra", wspomnienia szaleją jak na diabelskim młynie
Zalewasz winem każdy dramat jak ja, pamiętam jak mieliśmy wspólne plany przez chwilę
Pachniała letnim słońcem i swoim Gucci, kąpaliśmy się bez ubrań, gdy przyszedł świt
Wyszeptła "skarbie, muszę już wrócić", morze nigdy nie było tak spokojne jak dziś
Żyjesz gdzieś obok, masz gumki w torebce, koronkowe majtki i setkę na później
Córkę i kredyt na dwieście "ka", dzień, dreszcze przez pukanie w drzwiach
To kłopot, jak dziecko, nie chciałem go mieć, a mama się martwi aż pęknie jej serce
Kassandra prowadzi na rzeź, ja widzę ostatnią wieczerzę i śnię

Nie znasz mnie, spotkaliśmy się przypadkiem
Na Mlecznej Drodze i byłem świadkiem jak rzucałaś go wtedy
Mam zwiady, bo widzę, że żyję bez wiedzy o Tobie i to prawda o Nas, rozsypane problemy
Nie wrzucę ich do szklanki z prochem
Im zabrało wolę, na dole zbierają na torbę
Mijam tą ciemną masę i ruszam w drogę
Bo nie jestem im winien nic, a więcej Tobie
Znikam, patrzę w jej smutne oczy, dwa razy dwieście za chwilę przymknie moje powieki
Nie pytam o nic, mocno przyciskam dłonie do skroni, klub obok to tylko oni, dilerzy, kurwy i dzieci
Ja chcę wyjść tam z nimi i czasem popłynąć
Sam w to nie wierzę, mówili, że będzie kino
I było...